Nr. 20 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 25 Stycznia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł. Z odnoszeniem . . . . 3·60 Z przesyłką pocz. . . . 4·20 Za granicą . . . . . 7·— Cena numeru 15 gr. Adres Redak. ul. Jagiellońska [illegible] Telefon 41. [illegible] Adres Administrac. ul. Jagiellońska 1 Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Sejm wobec rządu p. Grabskiego

Kraków, 23 stycznia.

Jeden ze złośliwych posłów sejmowych nazwał w ostatnich dniach rząd p. Władysława Grabskiego gabinetem **huśtawkowym**. To określenie ma oznaczać, że rząd p. Grabskiego, nie opierający się stale na jednym z dwóch wielkich obozów Izby, musi utrzymywać się przy władzy **koncesjami programowemi i personalnemi**, jakie czyni kolejno prawicy i lewicy. Wszystko to razem stwarza — **w pojęciu** nietylko owego posła, **ale i wielu innych polityków — słabość pozycji rządowej**.

W tem ujmowaniu sprawy jest niewątpliwie **część prawdy**. Nie jest to jednak prawda **zupełna**.

Premjer Grabski musi istotnie politykować **na dwa fronty**, strzec się, by nie przeciągnąć struny ani w stosunku do prawicy, ani do lewicy Izby, ale... **upadku się nie boi**. Nikt bowiem nie potrafi w obecnej sytuacji, wobec **rozbicia Izby**, stworzyć większości parlamentarnej, **zdolnej** do utrzymania rządu i nikt nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za bieg wypadków w dziedzinie gospodarczo-finansowej, w razie nieopatrznego wywołania przesilenia.

Jeżeli więc p. Grabski zraża sobie jakieś stronnictwo, to wynikiem tego jest conajwyżej demonstracja z jego strony, polegająca na wstrzymaniu się od głosowania w momencie decydującym. Przy skomplikowanym mechaniźmie wewnętrznym naszego Sejmu taka demonstracja **»in minus«** ze strony **jednej partji** wywołuje jednakże natychmiastową demonstrację **»in plus« ze strony partji przeciwnej** i luka w obozie »chwilowo-rządowym« zostaje w ten sposób wyrównana.

Obecnie przeżywamy właśnie podobną sytuację.

Stronnictwo »Piasta«, które przy wszystkich dotychczasowych głosowaniach nad prowizorjami budżetowemi, nad votum ufności dla rządu i poszczególnych ministrów, stale opowiadało **się za rządem**, zagroziło w związku z polityką gospodarczą premjera **przejściem do opozycji**. Już to samo wystarczyło, aby Wyzwolenie, które dotąd wstrzymywało się od głosowania, wypowiedziało się na wczorajszej komisji budżetowej w sposób wyjątkowo **ciepły za rządem**.

Gdyby sytuacja rozwijała się dalej w tym samym kierunku, moglibyśmy dożyć ciekawego parlamentarnie dnia, w którym za rządem oświadczyłaby się **cała lewica, łącznie z Chadecją, a prawica i Piast wstrzymały się od głosowania**.

Byłoby to niemal zupełne **odwrócenie stosunku głosów za rządem z ubiegłego roku.**

Zdaje się jednak, że do tej ostateczności **wcale nie dojdzie.**

Klub Piasta na swem wczorajszem posiedzeniu proklamując wolną rękę w stosunku do rządu, zapowiedział bowiem, że **za koniecznościami państwowemi będzie głosował**. Tem samem należy uważać jego głosowanie **za budżetem** za pewne.

Najsilniejszą bronią w ręku obecnego rządu jest stanowisko **chrześcijańskiej demokracji**. Stronnictwo to, jako pierwsze z obradujących w ubiegłym tygodniu, oświadczyło się **przeciw wszelkim próbom przesileniowym** i swe uznanie dla p. Grabskiego **najsilniej podkreśliło**. Ponieważ zaś wiadomo, że wszelkie pomysły obalenia p. Grabskiego wychodziły ze strony niektórych grup dawnej większości prawicowo-centrowej, i że **tylko z tej strony** może premjerowi grozić bezpośrednie niebezpieczeństwo, należy uważać **filorządowe uchwały Chrześcijańskiej** Demokracji **za decydujące dla położenia.**

* * *

Rząd p. Grabskiego obok swoich ogromnych zalet, popełnił niewątpliwie **szereg poważnych błędów**, czy to w dziedzinie polityki **gospodarczej, czy podatkowej**, czy wreszcie administracyjnej. Krytyka jego błędów jest konieczna, a naprawienie najpilniejszą potrzebą. Mimo wszystko **bilans moralny rządu jest** stanowczo czynny, tak, że wzmocnienie jego pozycji powitać może niezależna opinja publiczna tylko z zadowoleniem.

Nawet nacjonaliści w Gdańsku obawiają się skutków incydentu pocztowego

Ataki na Sahma

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. Z Gdańska donosi »Kurjer Warszawski«: W kołach sejmu gdańskiego daje się zauważyć **niezadowolenie z przebiegu wypadków, wywołanych otwarciem polskiej poczty.** Zarzucają prezydentowi senatu, że w mowie swej nie poruszył wcale zamalowania polskich godeł państwowych na skrzynkach, oraz satysfakcji udzielonej Rzeczypospolitej Polskiej. Nietylko na lewicy, ale i wśród nacjonalistów są zdania, że **cały ten incydent może być wyzyskany przez Polskę do zasadniczej rewizji stosunków, a nawet i do zmiany konwencji paryskiej.** Sahmowi zwrócono wczoraj w sejmie uwagę, że w czasie zajść domagał się upoważnienia od wysokiego komisarza do natychmiastowego zdjęcia skrzynek, przez co uznał prawa wysokiego komisarza, **ograniczające »suwerenność« Gdańska.** Skłoniło to Sahma do podkreślenia w przemówieniu, że wysoki komisarz działa w Gdańsku jako arbiter. Urzędnicy, którzy brali udział w ekscesach, zostali **wyprawieni do Prus.** Powszechnie komentują tu fakt, że prasa francuska, zawierająca komentarze do ostatnich zajść, nie nadeszła do Gdańska i nie doszła prenumeratorów, co przemawia znów za tem, ażeby Gdańsk miał taką pocztę, którąby nie podlegała **kontroli senatu.**

Zatarg gdański w sejmie gdańskim

Gdańsk, 23 stycznia (PAT). Na środowem posiedzeniu sejmu gdańskiego rozpoczęła się dyskusja nad deklaracją prezydenta Sahma i sen. Volkmanna. Ważnym momentem dyskusji był stosunek Gdańska do Polski, a zwłaszcza ostatni konflikt pocztowy. Przemawiali przedstawiciele nacjonalistów, socjaldemokratów i zjednoczenia liberalnego. Przemówienia ich, nie wyłączając nacjonalistów, były stosunkowo spokojne, **jakkolwiek nie pozbawione ostrych wycieczek przeciw Polsce** i odbijały wyraźnie od nastroju urabianego w ostatnim czasie przez prasę gdańską. Z drugiej strony przemówienia te zdradzały **wyraźnie zaniepokojenie** co do dalszego rozwoju wypadków, zaniepokojenie odbijające się w ustawicznem nawoływaniu senatu do podwojenia wysiłków, **aby skłonić Radę Ligi Narodów do niezwłocznego załatwienia konfliktu, i to na korzyść Gdańska.** Pos. nacjonalistyczny Schwegmann przytaczał cały szereg zarzutów przeciwko Polsce, oświadczając, że **zastosowanie sankcyj, którem Polska grozi Gdańskowi**, byłoby naruszeniem traktatu wersalskiego. Jednostronne bowiem sankcje są niedopuszczalne.

Dr MOCZYŃSKI W SPRAWIE KONFLIKTU.

Gdańsk, 23 stycznia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad deklaracją senatu gdańskiego. Pierwszy zabrał głos prezes Koła polskiego dr **Moczyński**. Mowca stwierdził na wstępie, że wybryku w sprawie w sprawie polskich skrzynek pocztowych dopuścili się urzędnicy senatu **przy milczącem współudziale funkcjonarjuszy** policji gdańskiej. Słowa te wywołały wśród nacjonalistów niemieckich oraz członków senatu niesłychaną wrzawę. Senatorowie z prezesem Sahmem i posłowie nacjonalistyczni krzyczeli zarzucając mowcy kłamstwo. W odpowiedzi dr Moczyński stwierdził, że komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej podał dawno senatowi do wiadomości nazwiska osób, schwytanych na gorącym uczynku niszczenia skrzynek polskich. **Mimo to senat gdański nie podjął żadnych kroków, by złagodzić sytuację,** przeciwnie doprowadził do szkodliwego dla Gdańska zaostrzenia konfliktu, poczem dopiero, **nie z własnej inicjatywy,** lecz na skutek nacisku wysokiego komisarza Ligi Narodów, wyraził wobec przedstawiciela Rzeczypospolitej ubolewanie.

W odpowiedzi na przemówienie dr Moczyńskiego prezydent Sahm złożył krótkie oświadczenie, w którem między innemi zaznaczył, że w deklaracji swej wypowiedzianej przed rozpoczęciem obrad nad budżetem senatu, **świadomie nie wyraził potępienia w sprawie incydentu ze skrzynkami pocztowemi, ponieważ dotychczas nie stwierdzono, by dzieła tego dopuścili się obywatele gdańscy.** W dalszym ciągu prezydent Sahm oświadczył, że przeproszenia rządu polskiego za ten incydent dokonał tylko dla tego powodu, że **incydent ten zaszedł na terytorjum gdańskiem,** poczem powiedział: Umowa warszawska **nie może wchodzić w grę w sprawie pocztowej(?),** albowiem orzeczenie wysokiego komisarza, na które się powołuje, jest późniejsze.

Poseł Panecki woła: Według pana zatem umowa warszawska jest zniesiona.

Prez. Sahm odpowiedział: Nie, w każdym razie nie przez nas.

Prawa języka polskiego w Gdańsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów poleciła podległym urzędom, ażeby wszelką korespondencję w sprawach dotyczących telegrafu, telefonu i radjotelegrafu prowadziły **z urzędami wolnego miasta Gdańska w języku polskim,** t. zn. że treść wszystkich telegramów służbowych wysyłanych do urzędów pocztowych i telegraficznych w Gdańsku, powinna być zredagowana tylko **w języku polskim. Jedynie tylko adres należy podawać w języku niemieckim.** Również **w języku polskim** należy odpowiadać na pisma władz i urzędów Wolnego Miasta, sporządzanych i nadsyłanych w języku niemieckim.

Włoska bajka o zamiarze Polski zaanektowania Gdańska

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. Z Rzymu donoszą: Poselstwo polskie wystąpiło z protestem przeciw artykułowi »Epoca«, który to dziennik przypisywał **Polsce zamiar zaanektowania Gdańska.**

Organizacja najwyższych władz wojskowych

Rada obrony państwa — Szef sztabu generalnego i inspektor armji podlegają ministrowi wojny — Inspektor naczelnym wodzem w razie wojny

Warszawa, 23 stycznia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej pos. Stefan Dąbrowski zakończył swój referat o organizacji najwyższych władz wojskowych. Referent przedstawił następujący plan organizacji najwyższych władz wojskowych:

Rząd wyłoni organizację specjalną, czuwającą nad przygotowaniem **obrony narodowej we wszystkich dziedzinach życia. Jest to rada obrony państwa.** Organem wykonawczym rady obrony państwa jest sekretarjat generalny, względnie cała rada obrony państwa. We wszystkich ministerstwach i organach rządowych istnieją organizacje, których zadaniem jest objąć odpowiednie dziedziny życia w razie **wybuchu wojny.** Komunikują się one z generalnym sekretarjatem rady obrony państwa. Ministrowi spraw wojskowych **podlega z jednej strony szef sztabu generalnego, z drugiej generalny inspektor armji, przyszły dowódca naczelny.** Zadaniem tego ostatniego jest we współpracy z szefem sztabu generalnego i radą obrony państwa przygotować operacje wojenne na wypadek wojny.

Referent zakończył wezwaniem, aby komisja rozpatrzyła sprawę organizacji naczelnych władz wojskowych w oderwaniu **od wszelkich momentów personalnych,** powodując się jedynie dobrem państwa.

Sprawa przywrócenia krakowskiej rady miejskiej chwilowo odroczona

Warszawa, 23 stcznia (PAT). Sejmowa komisja administracyjna obradowała wczoraj nad sprawą rozwiązania przez władze państwowe **Rady miejskiej w Krakowie** w lipcu br. i nad projektem przeprowadzenia **nowych wyborów** na podstawie odrębnej ordynacji wyborczej.

Pos. Kozłowski sprzeciwił się uchwaleniu projektowanej nowej ordynacji wyborczej dla Krakowa i zapowiedział zgłoszenie wniosku, **zmierzającego do utrzymania odpowiednio zorganizowanego zarządu tymczasowego.**

Pos. Bobrowski zgłosił wniosek, aby za podstawę dalszej dyskusji przyjąć projekt **odrębnej ordynacji wyborczej dla Krakowa,** wniesiony przez kika klubów.

Przewodniczący komisji pos. Putek zgłosił wniosek kompromisowy, zmierzający **do restytuowania rozwiązanej rady miejskiej w Krakowie,** która to restytucja miałaby być wykonana w drodze odrębnej ustawy i w ten sposób nastąpiłaby sanacja nielegalnej podstawy istniejącej dotychczas rady miejskiej. Wobec tego, że przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych zapowiedział, iż minister Ratajski w przyszłym tygodniu zwoła konferencję przedstawicieli klubów celem zastanowienia się nad sposobem przeprowadzenia tymczasowych wyborów do rady miejskiej, komisja postanowiła załatwienie tej sprawy odłożyć do czasu ukończenia prac tej konferencji.

Zarzuty Koła żydowskiego i Z. L. N. przeciw budżetowi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. Na przedpołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej reprezentant **Koła żydowskiego** wystąpił z twierdzeniem, że rząd wytwarza sytuację, w której **niemożliwem staje się zbadanie budżetu,** ponieważ premjer uzależnia od szybkiego jego przyjęcia otrzymanie pożyczki zagranicznej. — Mowca narzeka, że cały ciężar podatków **spa-**

Republika Beskidzka

»C z a r t a k«, zbiór poetów w Beskidzie (Warszawa 1925), nakładem Czartaka).

»Czartak«, romańska budowla z kamienia przy drodze z Wadowic do Mucharza, niegdyś kaplica arjańska, potem karczma, dziś przytulisko bezdomnych fornali, dostał się przed paru laty do literatury polskiej dzięki Emilowi Zegadłowiczowi i jego przyjaciołom, którzy jego mianem ochrzcili wydawany przez siebie miesięcznik literacki. Przebrzmiał on po paru zeszytach, ale nie przebrzmiała reprezentowana przez niego poezja beskidzka. Przeciwnie »Powsinogi beskidzkie« Zegadłowicza rozniosły wieść o niej po całej Polsce, a »Kolędziołki beskidzkie« i późniejsze utwory tegoż poety sprawdziły przepowiednię: »I ty Beskidzie, ziemio góralska, nie jesteś najpodlejsza między górami polskiemi«.

Przy takim kursie bierzemy z zaciekawieniem do ręki świeżo wydany Almanach poetycki p. t. »Czartak« i z uwagą słuchamy przemowy do czytelnika, wygłoszonej przez Edwarda Kozikowskiego. Opowiada on o Republice Górskiej w Beskidzie, stanowiącej odrębne niejako państwo i charakterem ludności i charakterem przyrody. Powołała go do życia »tęsknota licznych pokoleń, rozmiłowanych w niebezpieczeństwach każdej ścieżki i w niepokoju tego wiatru, który czyha na człowieka równin«; wydźwignęła ją ponad inne ziemie »cudowna legenda przemian fizycznych« i sprawiła, że »istnieje sama dla siebie temi skrawkami uprawnych znojnie pól i tą ewangelją religijno-społeczną, szukającą wyrazu w pochyleniu głowy przed każdym świętkiem przydrożnym i w pozdrowieniu wędrującego gościńcem czy ścieżką człowieka«. — Charakterystyka to dosyć ogólnikowa. Możnaby ją zastosować prawie do każdego kąta Polski. To też nie w odrębności krajobrazu, przesuniętego przed oczyma czytelnika, wedrującego z wydawcą drogą z Wadowic do Muchacza, i nie w odrębności mieszkańców znajduje się podstawa owej Republiki Besekidzkiej, ale w sercach czterech poetów, którzy ją ukochali i miłośnie opiewają. Dwoje z nich, to beskidziaki czystej krwi i najlepszej rasy: Janina Brzostowska, autorka zbiorku »Szczęście w cudzem mieście« (1924) i Emil Zegadłowicz. Do nich przyłączył się poeta legjonowy (»W zorzach krwi«, »Z lutni żołnierza«): Tadeusz Szantroch, tudzież piewca »Tęsknoty ramy okiennej« i »Końca Hortensji Europy«: Edward Kozikowski. Szantroch osiadł nawet w Wadowicach, w sąsiedztwie dziedzica Gonenia Górnego, Zegadłowicza, a Kozikowski, choć został w Warszawie, żyje tęsknotą za Beskidem i opiewa go w »Wymarszu świerszczów«.

A zatem nowe »felibry« polskie? rywale »Podhalan«? Kozikowski zastrzega się przeciw temu: »Nie tworzymy poezji lokalnej czy partykularnej... Poezja, będąca wyrazem uczuć naszych, jest poezją naszych czasów i naszej ziemi... Z najwyższczych szczytów Republiki górskiej chcemy rozsiewać światło na wszystkie cztery strony świata, w myśl odwiecznej prawdy, że wszelka radość idzie z gór...«

Jakże wyglądają próbki tego światka beskidzkiego w naszym Almanachu? P. Brzostowska »pragnie wyjść w obszar ziem nieznanych jeszcze — bez przewodników«, ubolewa nad »Topolami w Radoczy«, które jako bezpożyteczne mają paść pod toporami i ustąpić miejsca drzewom pożytecznym; żegna się z Wadowicami, chcąc je przed odejściem »w pamięci jasnej — zamknąć przed obcych dni przyjściem«. Wzywa też turystę »w te góry, tak mało znane zwykłemu turyście, pokazuje mu stary, niesamowity »młyn w Białce«, to znów »cmentarz w Mucharzu«, »w wąwozie« wyprzedza z nim innych towarzyszów, by — zamienić przelotny jeden pocałunek, a potem zostać w samotności. W dążeniu »ku szczytom« zdaje sobie sprawę z tego, że »nic nie wie, wszyscy nic nie wiemy, — i nie wiesz także ty, — w jakie głębie wieczności idziemy, — nieme znaki pośród ślepej mgły«. Ta strofa ma wyjątkowo normalne rymy: zresztą posługuje się poetka misternemi assonancjami np.: patrzę — szańce; nieskończoność — nieboskłonu.

Mistrzem w takich assonancjach jest Edward Kozikowski, którego najdłuższy utwór: »Z Wadowic do Mucharza« jest poetycznym opisem drogi, przedstawionej prozą w Przedmowie, podobnie zresztą jak kilka innych wierszy turystyczno-opisowych. — I Tadeusz Szantroch obrabia tematy lokalne, jak owa »droga«, »buki na Leskowcu«, »święty Wojciech w Mucharzu«, »wieczór pod Babią Górą«, a na tem samem tle umieszcza też »krajobraz muzyczny w Beskidzie«, »romans w górach« i »syna marnotrawnego«. Za próbkę tej poezji niech służy taki ustęp z »drogi«:

I nagle oto wprost, odrazu
jasna dalekość krajobrazu,
otwartość wielka i szeroka,
spokojny dołem szum potoka...
I jakby szło nas teraz wielu
druhów serdecznych, towarzyszy,
ot, wędrujących w świat bez celu,
wybucha głośna pieśń i młoda
i wszystko śpiewa ją i słyszy
i świat i niebo, las i woda,
aż ją w najdalsze fale poda...
Druhowie! popas tu... gospoda!

Ową pieśnią głośną i młodą jest może Zegadłowiczów »Hymn Republiki Górskiej«, w której po opisie krajobrazu słyszymy:

Swobodna brać u gór wieczystych stanie
stanęlim tu i pójdziem dalej, wzwyż:
Ojczyzną — serc republika bez granic,
graniczny słup — to Chrystusowy krzyż.

W obronie tych rozkrzyżowanych ramion —
pobudki głos: Radośnie, bracie, cierp,
bo oto głóg z męczeńskich wykwitł znamion,
czerwony głóg: to ryngraf nasz i herb!

Z religijnym charakterem tego hymnu zgadza się też następna »Waleta beskidzka Arjan«, których podczas wędrówki przyjęto kiedyś gościnnie jako — ludzi, a oni odchodząc, mówili:

Jeno tobie, ty ziemio beskidzka, w walecie
testujemy odwieczną wieść o Paraklecie.

Najpiękniejsza jest nowa legenda Zegadłowicza: »Ballada o nawiedzeniu miłosnem w owo rano słoneczne zejścia Syna Człowieczego«. — Tytuł przyciężki, ale ballada prostsza: Chrystus przychodzi do znanych powsinogów beskidzkich i z nimi odwiedza najpierw swą stęsknioną Matkę:

A tedy Chrystus rzecze: Matko, dy siadojcie,
a tak sie po ty izbie już nie uganiojcie.
Downom wos juz nie widzioł, downo. Nich sie przecie
naciese wami. Pamiętom wos jako dziecie
tyle, a potem — dopiero dziś, moiściewy...
Ile to ta juz wisen popuscały krzewy!
A ten głogowy stoi? Jest. Ano tak czeko,
on ta czeko, a jo tam sed, ej, tak daleko
i wrócilek ku niemu... Lec doś! Dzień dzisiejsy,
ten dzień jest jeden lo mnie, a najradośniejsy...

Tak przemawiają — pasterze w rozmaitych — Jasełkach. Osoby święte mówią i tam językiem — literackim. Ludby się oburzył, gdyby ksiądz z ambony słowo Boże głosił w gwarze miejscowej. Więc wątpię, czy i »beskidzioki« (a podobno p. Zegadłowicz liczy i na czytelników z ludu) nie żachną się na to, że poeta słowa Chrystusa krasi ich gwarą... By jednak nie rozstawać się z poetą, którego talent i sztukę cenię nadzwyczaj wysoko, pod wrażeniem tej — pretensji, wspomnę jeszcze o ostatnim jego zbiorku, o »Kantyczce rosistej« (Wadowice, 1924), najdosknalszym może wyrazie jego pobożnej mądrości, zdobytej w Beskidzie.

Przez cuda natury beskidzkiej idzie serce człowiecze »w przewonnych cudów bezpiecze«, zapomina o upiorności cieni, znajduje »świetliste ukoje« — w to wiosenne, w to upojne, w to niepojęte rano. Na tem tle »zbliska, zdaleka — idzie Bóg do człowieka, — idzie człowiek do Boga, — jedna, jedna im droga«. Bo przecież wszystkie serca na świecie, kochają się, spodziewają, wierzą, »jeno nie wszystkie wiedzą, — idąc tą życia miedzą, — że to mądrość w głos głoszą, — że to mądrość tak noszą«. Niema bolów i cierpień, niema złej woli: »bolenie jest radością, — cierpienie jest miłością, — zła wola jest posłaniem«. Niejeden wyszedł z winą, a wrócił z miodem cnoty, a i tę postradał, bo »niema zgoła niczego, — dobrego ani złego, — jeno mądrość wiośniana, — jeno słodki sen rana — i szczęśliwość doznana«. Wszystko płynie: »Falą serce, wieczność, morze — i Ty falą jesteś, Boże!« Wszystko zlewa się w ogromne morze, a gdy i ono zniknie w otchłani snów

jeno sercem rozkochani
tym bezkresem słonecznieją,
gwieździą się tą gwiaździstością,
wiarą, nadzieją, miłością
i przestrzenią przestrzenieją...

da na ludność miejską, a zwłaszcza żydowską. Przewidziane wpływy dodatkowe nie dadzą się osiągnąć.

Następnie zabrał głos pos. Czetwertyński (Z. L. N.), który oświadczył, że brak kapitału więcej utrudnia rozwój gospodarczy, aniżeli prezes ministrów przypuszcza. Kredyt zagraniczny jest drogi. Posiłkowanie się kredytem o wysokim procencie nie podniesie oszczędności w kraju. Jeżeli się słyszy narzekania na nierównomierność w ściąganiu podatków, to trzeba sobie powiedzieć, że jest dużo winy Sejmu w tej sprawie. Wskutek pośpiechu ustawy nie były przemyślane.

Bezskuteczny atak bandycki

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. Onegdaj banda złożona z 12 ludzi zjawiła się pod folwarkiem Dowgieliszki, powiatu ostrowskiego, ale została przywitana ogniem posterunku. Bandyci nic nie wskórawszy, cofnęli się.

Uwięzienie szpiega kobiety

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. W ubiegłą środę władze korpusu obrony pogranicza aresztowały na granicy polsko-sowieckiej podejrzaną kobietę, która posiadała dwa dokumenty osobiste, jeden na nazwisko Joanny Both, a drugi na nazwisko Joanny Skoczowskiej. Dokumenty te okazały się fałszywe. W śledztwie rozpłakała się, oświadczając, że jest pracownicą G. P. U. po stronie bolszewickiej i została tu umyślnie wysłana. Władze przekazały ją policji.

Układ rosyjsko-japoński i jego następstwa

Z Pekinu donoszą dzienniki londyńskie:

Układ reguluje nietylko kwestję Dalekiego Wschodu, lecz odnosi się także do wszystkich innych stosunków politycznych między obydwoma państwami. Stosunki dyplomatyczne będą znów podjęte i obydwie ambasady obsadzone. Co się tyczy starych długów rosyjskich to ma być ich uregulowanie zastrzeżone późniejszym układem. Na wszelki wypadek uważa się rząd rosyjski za zobowiązany do pewnych zapłat, atoli nie ponima Japonja otrzymać więcej niż inne państwa, które uznały rząd sowiecki. Dalej zastrzeżono się, że obydwa mocarstwa nie zawrą z trzeciem państwem żadnych umów, któreby naruszały suwerenność stron pertraktujących. Japonja otrzyma równość prawo ubiegania się o koncesje we właściwej Rosji.

Jeden z wysokich urzędników sowieckiego urzędu spraw zagr. komentuje zawarcie układu w sposób następujący:

Układ rosyjsko-japoński oznacza koniec interwencji przeciwko Rosji na Dalekim Wschodzie, i zamyka koło przyjaznych stosunków do państw azjatyckich. Ułatwia on politykę japońsko-rosyjską wobec Chin i opiera się na respektowaniu niezawisłości gospodarczej i terytorjalnej tego państwa. Traktat musi być uważany, ze stanowiska japońskiego, za nader korzystny dla Japonji pod względem gospodarczym i strategicznym. Koncesje te mogłaby była otrzymać Ameryka, ponieważ były one zawarte w tymczasowej umowie Rosji z towarzystwem Sinclaira, atoli antyrosyjska polityka Hughesa uniemożliwiła wykonanie tej umowy.

»Petit Journal« zaznacza, że traktat sowiecko-japoński jest wypadkiem wielkiego znaczenia i zalicza ten nowy sukces Karachana do ostatnich przejawów jego działalności na Dalekim Wschodzie. »Le Journal« stwierdza, że układ ten stanowi poważną datę w ewolucji Azji. Sowiety są obecnie silniejsze na Dalekim Wschodzie, niż był carat kiedykolwiek.

W londyńskich kołach dyplomatycznych stanowi zawarcie umowy rosyjsko-japońskiej sensację dnia. Umowie tej przypisują wielkie znaczenie. Obawiają się również, że na Dalekim Wschodzie przygotowuje się rosyjsko-japońsko-chiński sojusz przeciwko Europie i Ameryce.

Jedynie tylko poseł japoński z wszystkich innych reprezentantów państw obcych zostanie mianowany niebawem ambasadorem w Pekinie.

Twierdzą, że Rosja może się stać trzeciem wielkiem mocarstwem azjatyckiem.

Poeta zebrał blaski wiosennego poranka w oczy, pieśni w uszy, wonie w nozdrza i rozmawia z Panem Bogiem o sobie i ludziach, z których każdy wielbi Go, jak umie i może, a gdy w dalszej drodze napotkał wypróchniałą wierzbę, wyspowiadał się przed nią i »zwierzbiał«, czy tylko wziął ją w siebie. Uwolniony z niej rozpoczął drogę z powrotem:

W którą zwrócę się stronę,
mam w miłości obronę.
Jak w dzień szpaki puhacza,
tak mnie miłość osacza.
Ze świata i z za świata
szczęście serce oplata.

Peten tej miłości, pragnie nią uraczyć wszelkie stworzenie, wzywa wszystkich strapionych, rozdwojonych do siebie:

Ponurością zwątpiałych tą wieścią uleczę:
Niema nic szczęśliwszego nad serce człowiecze,
zagubione w miłości, w Bogu znalezione.
Uciekajmy się bracia pod serca obronę!

Mimo pewnych pozorów panteizmu jest w tej »Kantyczce Rosisteja« duch i żar św. Franciszka z Assyżu i podobnych mu mistyków, którzy zaczynali szukać Boga w piasku, w trawce, w mrówce, a znaleźli Go w sercu własnem, rozpalonem miłością.

T. Sinko.

Z Waszyngtonu donoszą: W kołach ministerstw wojny i marynarki, które ze względu na sprawy Dalekiego Wschodu przeznawiały za polityką pojednania z Rosją, uchodzi umowa rosyjsko-japońska za wzmocnienie stanowiska rosyjskiego w przeciwnym obozie. Wobec tego Japonja, która dotychczas zależną była od nafty amerykańskiej, pod tym względem osiągnęła swoją niezależność koncesjami na Sachalinie.

Pokaz nowego czołgu polskiego

Dnia 12 bm. odbył się w Warszawie pokaz czołga na oryginalnej gąsienicy, pomysłu oficera 1 p. czołgów kpt. Kardaszewicza w obecności p. o. szefa dep. I piech. M. S. Wojsk. płk. S. G. Wieroński.

Pokaz trwał około godziny. W ciągu tego czasu wykonane zostały z wynikiem bardzo dobrym różne ewolucje, jak zwroty, marsz w równym terenie i poprzez rowy.

Należy zaważyć, że gąsienice systemu kpt. Kardaszewicza, wykonane w kraju, stanowią doniosły wynalazek. Należą one do typu gąsienic, t. zw. elastycznych. Dzięki ich zastosowaniu osiągnięto duże zwiększenie szybkości czołgów; prócz tego same gąsienice są skonstruowane w ten sposób, że znakomicie resorują spoczywający na nich ciężki opancerzony kadłub czołgu, co w znacznej mierze przyczynia się do zwiększenia ogólnej jego wytrzymałości, zależnej w pewnym stopniu od wstrząsów, podczas ruchu, szczególnie w dłuższym marszu w terenie urozmaiconym, np. podczas przebywania przeszkód.

Gąsienice te podczas marszu nie powodują charakterystycznego hałasu, który dotychczas był słyszany już z odległości pół kilometra, co podczas wielkiej wojny w wielu wypadkach zdradzało obecność czołgów zawczasu, gdyż ich marsz do pozycji w nocy był często słyszany przez nieprzyjaciela, wobec czego dość trudno było osiągnąć „moment zaskoczenia".

Wszystko to raz jeszcze wskazuje, że śmiałe pomysły naszych oficerów-konstruktorów na polu techniki, rozwiązują najzawilsze problemy.

—oo—

W mglistą noc nad Warszawą

Sensacyjny lot aeroplanów

Lotnicy warszawscy dokonali onegdaj wieczorem wśród ciemności i mgły sensacyjnego lotu nad Warszawą. Lot ten przygotowywano w ścisłej tajemnicy, oczekując w wielkiem napręzeniu wyników próby, dotąd na lotnisku warszawskiem nigdy nie dokonanej.

Dnia 20 bm. przyjechały na lotnisko cztery wielkie reflektory, przeznaczone do oświetlenia pola wzlotów i firmamentu. O godz. 8 wieczór wszystko już było przygotowane, reflektory działały świetnie pod kierunkiem porucznika artylerji z 1 pułku p. Charskiego. Mechanicy sprawdzają działanie motoru samolotu „Hanriot", oficerowie lotnicy por. pilot Kalina i por. obserwator Szałas czynią ostatnie przygotowania do lotu.

Nie było to łatwe przedsięwzięcie. Niebo przysłonięte było gęstą zasłoną mgły. Tylko reflektory oświetlały raz po raz mglisty woal. Punktualnie o godz. 8'30 nastąpił start.

Reflektory podniosły swe jaskrawe łby, samolot uniósł się i poszybował gładko nad miasto.

Niezwykły to był i groźny widok. Skrzydlata maszyna brzęczała nad ruchliwemi ulicami — smuga elektrycznego światła wskazywała jej drogę.

Lotnicy po 15 minutach szybowania zawrócili nad lotnisko i samolot począł się zniżać ku ziemi. Z bijącem sercem oczekiwano bohaterów nocnego lotu. Pod przewodnictwem zastępcy dowódcy 1 pułku lotniczego pułk. Malczewskiego, zebrali się w porcie lotniczym wszyscy niemal lotnicy stacjonowani w Warszawie, oficerowie, podoficerowie, żołnierze i służba warsztatowa. O godz. 8'45 samolot dotknął ziemi. Teraz reflektory oświetliły twarze dzielnych lotników, którym ze wszystkich stron gratulowano sukcesu.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Jarosław, 22 stycznia.

(Wybryk chorobliwej fantazji czy gonitwa za sensacją. — Z walki z drożyzną. — Kontrola świadectw przemysłowych. — Z sali odczytowej).

(es) W Nr. 13 ze stycznia b. r. warszawski dziennik hebrajski „Hajom" w korespondencji z Dubna donosi, jakoby obecnie w Przemyślu cudem oswobodzony żołnierz rosyjski, żyd, który zupełnie oślepł i zarośnięty jest od głowy do stóp, miał opowiadać, iż w marcu 1916 po oswobodzeniu Przemyśla przez wojska austr. schronił się przed niemi wraz z drugim towarzyszem broni, współwyznawcą, oraz 50 końmi do jednego z fortów w Przemyślu, skąd dopiero obecnie został oswobodzony. Towarzysz jego w międzyczasie zmarł, a z koni, dwa zostały przy życiu. Prócz powietrza, jadła i napoju było poddostatkiem. — U nas o tem nic nie wiadomo. Jest to istotnie szczyt chorobliwej imaginacji, lub gonitwa za „niesmaczną" chyba sensacją.

Wskutek samowolnego podwyższenia ceny chleba i białego pieczywa przez niektórych z naszych piekarzy, komisja cennikowa na odbytem 20 bm. posiedzeniu, zatrzymała w mocy pierwotne ceny, żądania zaś piekarzy, jako nieuzasadnione, odrzuciła. Przeciwko winnym samowolnej podwyżki wdrożono dochodzenia. Łącznie z akcją walki z drożyzną, zarządził referent walki z lichwą, starosta Głogowski, po sklepach rewizję faktur itp.

Przybył tu z ramienia lwowskiej Izby skarbowej nadradca Fins, który z kierownikiem tut. inspektoratu podatkowego dokonał kontroli świadectw przemysłowych.

Dnia 18 bm. wygłosił w sali Sokoła prof. Stanisław Malc odczyt p. t. „Odkrycia i wynalazki"

KRONIKA

Kraków, 23 stycznia.

PROGRAM KONCERTÓW RADJOWYCH W „NOWEJ REFORMIE". Mimo wielkich trudności, na jakie natrafia radjotelefonja w Polsce, cudowny ten wynalazek, który zagranicą nie jest bynajmniej uważany za luksus, coraz bardziej u nas się rozszerza. W zrozumieniu ważności radjotelefonji dla ogólnej kultury rozpoczęliśmy zamieszczać codzienne programy koncertów radjowych, wysyłanych przez najważniejsze stacje europejskie z podaniem długości fal i godziny produkcyj. Niewątpliwie radjoamatorzy powitają tę rubrykę z wielką radością, albowiem w ten sposób wypełniamy wielką lukę w tej dziedzinie.

Kraków, jakkolwiek najwięcej liczy radjoamatorów w Polsce i jak również w naszem mieście powstał pierwszy radjoklub, posiada jednak najgorsze warunki dla radjofonji, wskutek fatalnej działalności iskrowej stacji w Dębnikach. Stacja ta, zbudowana wedle starych systemów, dawno już zagranicą porzuconych, uniemożliwia odbieranie fal radjofonicznych stacyj zagranicznych. Dziwić się tylko należy, że do tej pory rząd nie zmodernizował tej stacji, względnie nie ograniczył jej pracy w ten sposób, by nie przeszkadzała w korzystaniu radjofonji zagranicznej, do tej pory bowiem nie można wiedzieć, kiedy stacja krakowska przerywa swą pracę, by swym hukiem, piskami i zgrzytami nie przeszkadzała w odbiorze fal.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę 25 bm. podczas mszy św. o godz. 12 chór „Echa" krakowskiego pod kierunkiem dyr. B. Walewskiego wykona kolędy układu Pękiela, ks. Piatkiewicza, Deca, Flaszy i Walewskiego.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA. (Komunikat Obserwatorjum krakowskiego). W sobotę 24 bm. przypada całkowite zaćmienie słońca. W Polsce ze zjawiska tego widzialny będzie tylko początek zaćmienia częściowego i przytem tylko w zachodnich połaciach kraju, w Warszawie np. zaćmienie już nie będzie widzialne. W Krakowie początek zaćmienia nastąpi o godz. 16 min. 11. Na prawym brzegu słońca, w miejscu, gdzie wskazówka wskazywałaby minut 20, gdyby tarcza słońca była cyferblatem zegara, ukaże się w tym momencie ciemna szczerba, pochodząca od księżyca, nasuwającego się na słońce. Z miejsc otwartych, pozwalających obserwować zachodzące słońce, będzie można obserwować okiem nieuzbrojonem (w razie sprzyjającej pogody) stopniowe powiększanie się ciemnej szczerby na słońcu, ale już po 9 minutach o godz. 16 min. 20 słońce zajdzie.

W roku 1925 i 1926 nie będzie już więcej zaćmień słońca, widzialnych w Polsce.

NOWY NABYTEK DO MUZEUM NARODOWEGO. W ciągu zaledwo jednego miesiąca III oddział Muzeum narodowego, Dom Matejki, pozyskał dzięki hojności gminy, nowe bardzo cenne dzieło mistrza. Jest niem portret Marji Matejkówny, siostry artysty, a więc jeden z portretów rodzinnych. Utwór ten pochodzi z wczesnej epoki mistrza w 1859 r., wykonany z właściwą tej epoce starannością, a utrzymany w szaro-srebrzystej tonacji barw, wypełnia pod tym względem znakomicie lukę w zbiorach Domu Matejki.

REDUTA PRASY, która, jak corocznie, odbędzie się 1 lutego, wzbudziła w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie. Zaproszenia imienne na Redutę wydawane są codziennie od godz. 5—7 w redakcji „Czasu". Firma „Philradio" z pasażu Bielaka przystąpiła już do przygotowania koncertu radjowego, jaki będzie urządzony dla uczestników Reduty przy pomocy rozgłośnika Browna, najnowszego aparatu angielskiego. W bufecie sprzedawane będą przekąski, wina krajowe i zagraniczne, oraz wyborne nalewki i wódki ze znanych ze swych doskonałych wyrobów fabryk w Łańcucie i w Dzikowie.

ROZKAZ SOKOLI. Prezydjum Sokoła krak. ogłasza: Wzywamy wszystkich członków Sokoła krakowskiego, aby stawili się nieodzownie w piątek, tj. 23 bm. o godz. 7'30 wieczór w gmachu Sokoła. Wezwanie obowiązuje wszystkich członków tak ćwiczących jak i wspierających.

ZMIANY W ULICACH KRAKOWA. Ulica Łobzowska w Krakowie biegła dotychczas nieprzerwaną linją od hotelu Krakowskiego aż do wylotu ul. Kaz. Wielkiego na Nowej Wsi. Obecnie z powodu utworzenia z końca ul. Łobzowskiej i z przyległych terenów, placu Kazimierza Wielkiego, niedawno wybudowane domy: 3-piętrowy miejski i sąsiadujący z nim, a oznaczone, jako stojące przy ul. Łobzowskiej, otrzymały zmienione napisy. I tak na „Domu miejskim", na którym dotąd widniała tablica orjentacyjna: „ul. Łobzowska 52" umieszczono napis: „Plac Kazimierza W. l. 4. Nowa Wieś". Od narożnika tego placu wytyczono świeżo nową ulicę „Pomorską", biegnącą ku Parkowi Krakowskiemu. Przy tej nowej ulicy stoją wybudowane niedawno 3 wielkie kamienice 3 piętrowe, w zupełności już zamieszkałe. W przedłużeniu ulicy Pomorskiej przystąpiono przed kilku dniami do wykopywania ziemi na wielkim czworobocznym obszarze pod fundamenty gmachu Związku kas chorych, którego budowa rozpocznie się zaraz z wiosną. Domy przy narożniku placu Kazimierza W., jak i ul. Pomorska otrzymały szeroki, wygodny chodnik betonowy, obsadzony drzewkami.

DRZEWO DLA KRAKOWA. W ostatnich dniach nadeszło do składów miejskich na Warszawskiem około 100 wagonów drzewa miękkiego z państwowych lasów w Rozwadowie oraz z dóbr żywieckich. Cena drzewa loco skład na Warszawskiem wynosi: 100 kg drzewa w łupach 3'20 zł, rżniętego zł 3'45, rąbanego zł 3'70. Również nadeszły znaczne transporty węgla tak, że wszystkie zakłady miejskie są w opał dostatecznie zaopatrzone. Cetnar metryczny kosztuje na miejscu zł 2'75. Piekarnia miejska wypieka obecnie 7000 kg chleba dziennie i sprzedaje go w cenie 40 gr. za 1 kg. W składach miejskich znajduje się blisko 10 wagonów mąki.

Z PLACÓW TARGOWYCH. W dniu dzisiejszym zaznaczył się silniejszy dowóz artykułów spożywczych na place targowe. Dowieziono zboża więcej, aniżeli poprzedniego targu, cena jednak wykazała tendencję zwyżkową, cena paszy utrzymała się. Na Rynku głównym był obfity dowóz nabiału, którego ceny z wyjątkiem jaj utrzymywały się na poziomie ostatnich targów. Zaznaczyć należy, że cena jaj od świąt Bożego Narodzenia spadła o przeszło 100%, dzięki ograniczonemu wywozowi.

Z PIĘCIOMA TYSIĄCAMI ZŁOTYCH ZBIEGŁ DO PALESTYNY. Dawid Lubecki, drukarz, zajęty w drukarni Rzeźnika w Sosnowcu, pobrał od Salomei Goldstein zamieszkałej w Krakowie 5000 zł i zbiegł z nimi do... Palestyny.

UJĘCIE GROŹNEJ SZAJKI KIESZONKOWCÓW. Organa policyjne aresztowały 6 groźnych kieszonkowców, operujących przeważnie w pociągach. Od aresztowanych odebrano 2 maszynki do mięsa, 2 młynki do mielenia kawy, 6 garnków aluminjowych itp. Szajka ta miała się także dopuścić napadu rabunkowego w pociągu.

5 KRADZIEŻY. Dzisiejsza kronika policyjna zanotowała 5 wypadków kradzieży. I tak: z wozu na ul. Józefa skradziono na szkodę Towerskiego ze Żarek walizę z ubraniem i naczyniem srebrnem wartości 5000 zł.

W pociągu osobowym na przestrzeni Sądowa Wisznia—Ropczyce skradziono na szkodę Fine Eisig futro wartości 1000 zł oraz papiery osobiste.

Loli Hilfstein przy ul. Mazowieckiej skradziono bieliznę i biżuterję znacznej wartości. Według podania poszkodowanej kradzieży dopuścić się miała jej świeżo przyjęta służąca.

Dawidowi Czepnickiemu, zamieszkałemu przy ul. Starowiślnej skradziono z mieszkania 600 zł i parę trzewików.

W czasie wykładów w zakładzie geologicznym Uniw. Jag. skradziono J. Treunikowi palto popielate i rękawiczki skórkowe.

ŻYWA „ZGUBA". Sowianka Helena, służąca, zgłosiła w policji, że dnia 22 bm. „zgubiła" w Rynku gł. 4-letniego synka swego pracodawcy Czylaka, zamieszkałego przy ul. Grzegórzeckiej 14. Zaginiony ubrany był w płaszczyk granatowy, czapkę skórzaną i granatowe spodenki. Pewnie „panna" służąca była zbyt pogrążona w myślach o swym... narzeczonym.

BRAT MORDUJE BRATA ZA NAMOWĄ MATKI. Do tut. eksp. śledczej pod „Telegrafem" doniesiono, że dnia 9 bm. o godz. 4 po poł. w lesie na ścieżce w odległości około 1000 kroków od wapiennika w Płazie w pow. chrzanowskim jakiś osobnik strzelił 3 razy z rewolweru do Jana Głosa, robotnika fabrycznego, zamieszkałego w Pile kościeleckiej w pow. chrzanowskim, kładąc go trupem na miejscu.

Śledztwo ustaliło, że zbrodni dokonał brat zamordowanego Władysław Głos wspólnie z Juljanem Chrzanem, kowalem.

Mianowicie Juljan Chrzan wyprowadził Jana Głosa do lasu, gdzie Władysław Głos zaczaił się na niego.

Morderca i Chrzan zostali aresztowani, a nadto matka zamordowanego Anna Głos, która nakłaniała syna do zbrodni. Co było powodem mordu, policja nie podaje.

Z sali sądowej

ŚMIERĆ NA IMIENINACH PRZY UL. LUBICZ. Dnia 29 czerwca 1924 odbywała się z okazji uroczystości imienin Władysława, zabawa w domu Marji Czadzikowej przy ul. Lubicz, w czasie której przyszło do bójki między Antonim Zawadą i Janem Kopaczem i Janem Radwanem. W czasie bójki Zawada został śmiertelnie ugodzony nożem w następstwie czego zmarł w karetce pogotowia w drodze do szpitala.

Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci Zawady było załamanie kości czaszkowych wskutek uderzenia tępem narzędziem, jakiem mógł być wałek kuchenny oraz rana kłuta klatki piersiowej.

Śledztwo ujawniło, że uraz wałkiem zadał Zawadzie Radwan, zaś nożem w plecy pchnął go Jan Kopacz.

W dniu dzisiejszym Kopacz i Radwan stanęli przed trybunałem tut. sądu okr. karnego, odpowiadając za zbrodnię zabójstwa. Na rozprawie obaj oskarżeni przyznają się do winy, tłumacząc się jednak tem, że działali w obronie koniecznej, gdyż Zawada będąc w stanie podpitym groził nożem obecnym na zabawie.

Trybunałowi przewodniczy s. o. Kaczmarski, wotują sędziowie Księski i Kawa, oskarża prok. Stawarski, bronią adw. dr Fensterblau i Korngold.

CZY DAKTYLOSKOPJA JEST NIEZAWODNA? W nocy z 1 na 2 września 1924 włamano się do willi p. Wańskiej na Nowej Wsi i sprawcy przy włamaniu po zrabowaniu przedmiotów wartości wyżej 3000 zł zbiegli, pozostawiwszy jedynie na szybie odcisk palca. Tutejszy urząd śledczy zawiadomiony o kradzieży wysłał na miejsce swego daktyloskopa, który odfotografował odcisk palca a następnie w archiwum policyjnem stwierdził, że odcisk ten należy do ręki Antoniego Opioły z Piasków Wielkich, notowanego zarazem jako wielokrotnie za kradzieże karanego. Odcisk daktyloskopijny został równocześnie przez biuro daktyloskopijne centralne w Warszawie zatwierdzony. Na tej zasadzie aresztowano Opiołę pod zarzutem popełnienia kradzieży. Opioła od początku wypierał się kradzieży.

Dziś odbyła się tedy rozprawa przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie pod przew. s. s. o. Frączkiewicza przy udziale s. s. o. Urseła i Tomaszewskiego. Na rozprawie stwierdził daktyloskop krakowski, że uważa odczyt za pewnik matematycznie ścisły i wykluczający, aby odcisk należał do innej osoby, twierdząc zarazem, że z porównania odcisku sfotografowanego z odciskiem palca Opioły wynika niezbicie, że Opioła a nikt inny nie był sprawcą włamania.

Trybunał mimo to przesłuchał świadków powołanych przez obronę Opioły, którzy stwierdzili, że nocy krytycznej Opioła nie ruszył się z domu i kradzieży nie mógł dokonać.

Na tej zasadzie trybunał wydał wyrok uwalniający Opiołę i zarządził wypuszczenie go na wolność. Oskarżał prok. Stawarski, bronił oskarżonego adw. dr Meller.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wystawienie sławnej niegdyś i bardzo często na scenach polskich grywanej komedji kontuszowej Kraszewskiego „Miód kasztelański" przygotował reżyserską p. Jednowski, grający też główną rolę męską Sołoduchy, mającą w historji polskiego teatru pokaźny poczet antenatów aktorskich z Józefem Rychterem i Wincentym Rapackim na czele. W innych rolach najlepsze siły personalu krakowskiego pp. Kopczewska, Kossocka, Mazarekówna, Leliwa, Pągowski, Szymański, stanęły do apelu przy wystawianiu staropolskiej komedji. „Miód kasztelański" grany będzie od soboty przez 4 dni z rzędu.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj ukaże się raz jedyny na najbliższy okres czasu ulubiona komedja Hartleya Mannersa „Dzikus" z p. Zofją Barwińską, Sznage-Andruszewskim, Wesołowskim, Zbuckim w głównych rolach. W sobotę po raz ostatni atrakcyjna sztuka Zapolskiej „Kobieta bez skazy", której wznowienie spotkało się z tak wielkiem uznaniem zarówno prasy, jak i publiczności. Sztuka Zapolskiej z p. Izą Kozłowską w roli Reny ustępuje miejsca niezwykle interesującej nowości rosyjskiej pt. „Kocioł wiedźmy", której autorem jest znakomity pisarz Grigorij. Sztuka ta przetłumaczona specjalnie dla „Bagateli" przez p. Artura Kwiatkowskiego, graną była w Moskwie przeszło 600 razy. „Kocioł wiedźmy" otrzyma nową nadzwyczajną oryginalną oprawę sceniczną i pierwszorzędną obsadę z pp. Kozłowską, Kolman, Wernicz, Kwiatkowskim, Wesołowskim, Zbuckim na czele. Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. A. Kwiatkowskiego.

Ulubiony wodewil Turskiego „Krowoderskie zuchy", którego dotychczasowe przedstawienia dawały stale komplety, grane będą w bież. tygodniu trzy razy, a to w sobotę o godz. 4 po poł. oraz w niedzielę 25 bm. o godz. 4 po poł. i o godz. 8 wieczorem po cenach najniższych. Popołudniowe przedstawienia „Krowoderskich zuchów" są dozwolone dla młodzieży szkolnej.

OPERETKA „NOWOŚCI". Nadzwyczajny sukces znakomitej operetki Kalmana „Hrabina Marica" skłonił dyrekcję do wystawienia jej w niedzielę 25 bm. dwukrotnie o 3'30 po poł. i 7'30 wieczór po raz 40 i 41. Tassila śpiewa Marjan Wawrzkowicz. W poniedziałek z powodu generalnej próby teatr zamknięty. We wtorek o 7'30 wieczór premjera przeźlicznej 3-akt. operetki „Bachantka" w najlepszej obsadzie z p. Kramerówną w partji tytułowej oraz bogatej wystawie.

GAJDAROW I GZOWSKA, słynni artyści, przybyli wczoraj do naszego miasta i wystąpią dziś, tj. w piątek, 23 bm. w teatrze im. Słowackiego z oryginalnym i sensacyjnym programem.

GZOWSKA I GAJDAROW NA DANCINGU POL. CZERW. KRZYŻA W STARYM TEATRZE. Znakomici artyści, Olga Gzowska i Wł. Gajdarow, w odpowiedzi na specjalne zaproszenie prezydjum Pol. Czerw. Krzyża, chcąc poprzeć starania tegoż Towarzystwa około gromadzenia funduszów na tak szlachetny cel, przyrzekli po swoim wieczorze w teatrze im. J. Słowackiego przybyć na dancing Pol. Czerw. Krzyża, który odbędzie się w piątek, 23 bm. w salach Starego Teatru, o godz. 10½ wieczór.

EUGENJUSZ ISAYE, sławny artysta, zwany powszechnie królem skrzypków, da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 25 bm. w Starym Teatrze. Bilety na koncert ten są już sprzedawane w nadzwyczajnem tempie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Sobota, 24 bm.: „Miód kasztelański";
Niedziela, 25 bm. po poł.: „Betleem polskie"; wieczór: „Miód kasztelański";
Poniedziałek, 26 bm.: „Miód kasztelański";
Wtorek, 27 bm.: „Miód kasztelański";
Środa, 28 bm. po poł.: „Miód kasztelański"; wieczorem: „Spadkobierca".

TEATR „BAGATELA":
Sobota, 24 bm. po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczorem: „Kobieta bez skazy";
Niedziela, 25 bm. po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczorem: „Krowoderskie zuchy".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":
Sobota, 24 bm. po poł.: „Tancerka w masce"; wieczorem: „Hrabina Marica";
Niedziela, 25 bm. po poł.: „Hrabina Marica"; wieczorem: „Hrabina Marica".

Program koncertów radjowych na piątek dnia 23 stycznia b. r.

Praga. Fala 1160. Godz. 20—22: Wieczór orkiestry. W programie: Uwertura z operetki „Piękna Galatea" Suppego. Walc magnacki Schlessmayra. Potpourri z operetki „Szygan" Cellera. „Sen Fryderyka Smetany" Drdzaka. Uwertura z „Wesela Figara" Mozarta i t. d.

Paryż. Fala 450. Godz. 20'30: Koncert urządzony przez Renaissance francaise.

Wiedeń. Fala 530. Godz. 16'10—18: Koncert popołudniowy. Godz. 20—22: Odczyt „Przygody Mühlhausena" [illegible] część. Od godz. 20: koncert orkiestry Volksoper przy współudziale śpiewaczki Lottelemann i tenora Ulndberga.

Zurych. Fala 515. Godz. 20'30: Wieczór taneczny.

Berlin. Fala 505. Godz. 16'30—18 popołudnie muzyczne. Godz. 20'0 wieczór autorów: Mozarta, Adamsaa, Brahmsa i t. d.

[illegible] Fala 418. Godz. 18—18 Potpourri z „Dziwnych opowieści" [illegible] z utworów Kreislera, Rezniczka i t. p. Godz. 20'30 wieczór humoru.

[illegible] Fala 454. Godz. 20'15 koncert symfoniczny pod batutą Schönbrnera przy współudziale skrzypka Heiniga. W programie: Uwertura z [illegible] Schuberta, koncert skrzypcowy C-moll op. 64 Mendelsohna, Pierwsza symfonja B dur op. 78 Schumanna.

Z kraju i ze świata

NABOŻEŃSTWO STYCZNIOWE. Z Warszawy donoszą 22 bm.: Dzisiaj w rocznicę powstania styczniowego o godz. 11 rano w kościele garnizonowym przy ul. Długiej odbyło się nabożeństwo za wszystkich poległych w walce o niepodległość. Na nabożeństwie byli obecni weterani z prezesem Święcickim na czele, wiceminister spraw wojskowych Majewski, liczne delegacje i tłumy publiczności.

ZJAZD POSŁÓW PAŃSTW BAŁKAŃSKICH. Do Warszawy został zwołany na dni najbliższe zjazd posłów polskich w państwach bałtyckich. Poseł Wielowiejski w Rumunji i charge d'affaires w Sofji dr T. Grabowski bawią już w Warszawie, przyjadą jeszcze poseł w Angorze p. Knoll i poseł w Belgradzie p. Okęcki.

SALWY DO ROBOTNIKÓW. Według doniesień z Kowna, w związku z zamiarem kowieńskiego samorządu miejskiego skrócenia czasu pracy w robotach publicznych, gdzie zajętych jest 700 bezrobotnych, robotnicy na znak protestu porzucili pracę i udali się do gmachu samorządu miejskiego, tam jednak policja powitała robotników salwą z karabinów. Wedle urzędowych doniesień, dwie osoby zostały zranione.

NIEZNANY LIST MIŁOSNY MARJI TERESY. W związku z kradzieżami w archiwach uczonego niemieckiego Haucka dzienniki wiedeńskie podają że między skradzionemi dokumentami znaleziono u Haucka nieznany dotąd list miłosny Marji Teresy do swojego narzeczonego Franciszka Lotaryńskiego. List ten brzmi: „Jaśnie Oświecony Książę! Wielce ukochany narzeczony! Nic nie może stanąć na przeszkodzie temu, co chętnie czyn się z serca. Odpowiadam więc na list Wasz, Książę, na list pełen miłości i komplementów. Życzę Wam, drogi Kochanku, szczęśliwej podróży i pięknej pogody i sądzę, że będzie to ostatnia, w którą mój drogi, kochany Książę udasz się bez swojej oddanej Ci narzeczonej, która po wieki wieków pozostanie najwierniejszą z narzeczonych. Marja Teresa".

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA VARIETE. — Właściciel znanego kabaretu „Tabarin", Filip Rafael Aigner popełnił wczoraj samobójstwo. Znaleziono go w sieni klatki schodowej z rozbitą czaszką i połamanym kręgosłupem. Bezpośrednią przyczyną samobójstwa były kłopoty finansowe z tytułu odszkodowania, jakie Aigner miał zapłacić za czasową dzierżawę lokalu w miejscu, w którem znajduje się obecnie kabaret. Odszkodowanie wynosiło 5000 mk. złotych.

EGIPSKIE MONTE CARLO. Wedle doniesień z Kaira założony został tam przez bogatych Anglików syndykat, na czele którego stoi książę egipski, który nosi się z zamiarem wybudowania w Heliopolis kasyna gry na wzór istniejącego w Monte Carlo. Już dawniej powstał tego rodzaju plan, jednakże ówczesny angielski komisarz lord Kitchener nie zgodził się na jego wykonanie. Obecnie spodziewają się, że rząd egipski ze względu na wielkie korzyści finansowe da zezwolenie.

TRAGEDJA RODZINNA ZNANEGO KOMIKA CHAPLINA. Charlie Chaplin znakomity komik filmowy, który niemal cały świat rozśmiesza swoim humorem, ma też swoje przykrości familijne. Tragiczny przypadek zdarzył mu się właśnie teraz, gdy po raz drugi ożenił się. Władze imigracyjne Stanów Zjedn. zarządziły przymusowe wydalenie ze Stanów Zjedn. starej matki Chaplina. Nie pomogły protekcje i bogactwo znakomitego komika. Surowe bowiem prawo amerykańskie powiada, że obywatele nieamerykańscy, o ile są chorzy nie mogą pozostać w Ameryce, a to z tego powodu, żeby nie stały się ciężarem instytucji amerykańskiej. Mimo zapewnień Chaplina, że on troszczyć się będzie o swą chorą matkę, władze amerykańskie wydaliły ją.

Narada w sprawie nadania „Virtuti Militari"

Warszawa, 23 stycznia (AW). W Belwederze odbyła się narada prezydenta Wojciechowskiego z marszałkiem Piłsudskim w sprawie nadania Virtuti Militari czwartej klasy.

Poprawki senackie do ustawy kwaterunkowej

Warszawa, 23 stycznia (PAT). Specjalna pod komisja senacka powołana do rozpatrzenia projektu ustawy o zakwaterowaniu wojsk podczas pokoju., wczoraj ukończyła swe prace. Przyjęto postanowienia karne. Wykreślono z listy kar kary pozbawiające wolności i dodano nowe postanowienie, w myśl którego wojskowy zakwaterowany za zakłócenie spokoju odpowiada karnie w myśl ustaw wojskowych. Postanowiono, że odwołanie od karnego orzeczenia władzy administracyjnej do sądu wstrzymuje wykonanie orzeczenia. W załącznikach o obowiązkach kwaterodawcy skreślono część postanowienia, w myśl którego zakwaterowany był upoważniony do korzystania z kuchni kwaterodawcy.

Exposé min. Skrzyńskiego
w komisji spraw zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji spraw zagranicznych znajdowało się ekspose ministra Skrzyńskiego o polityce zagranicznej. Na wniosek przewodniczącego, posła Dąbskiego, postanowiono dyskusję nad oświadczeniem ministra odłożyć do wtorku, a przystąpić do rozpatrzenia nagłych wniosków w sprawie gdańskiej. Referat wniosków zgłoszonych ze strony »Wyzwolenia« przydzielono posłowi Rudzińskiemu, zaś referat wniosków prawicy i centrum posłowi Plucińskiemu.

Pierwszy zabrał głos minister Skrzyński i rozpoczął swoje przemówienie od

omówienia konferencji państw bałtyckich.

Konferencje państw bałtyckich — mówił minister — odbywają się od szeregu lat w półrocznych odstępach. Obecna konferencja w Helsingforsie odbyła się w specjalnej atmosferze po wypadkach, które w grudniu ub. r. rozegrały się w Talinie. Wzbudziła ona duże zainteresowanie zagranicy, która widzi w tych konferencjach planowe rozwinięcie konstrukcyjnej roboty.

Rezultatem konferencji jest zawarcie umowy arbitrażowej, mocą której sprawy sporne między temi państwami, które reprezentowane były na konferencji, mają być załatwiane polubownie. Prócz tego zapadły postanowienia, dotyczące pewnych spraw technicznych, przepisów prasowych w razie wrogiej propagandy przeciwko któremu z tych państw, dalej przepisów co do komunikacji pasażerskiej i towarowej, wreszcie co do ułatwień wzajemnych stosunków przez ulgi paszportowe. Postanowiono również oficjalne notowanie walut państw reprezentowanych na zjeździe. Na zaproszenie Estonji postanowiono odbyć tam następną konferencję za 6 miesięcy.

Poza konferencją odbywały się narady 4-ech ministrów o charakterze poniekąd poufnym, dla uzgodnienia wspólnych zagadnień. W naradach tych osiągnięto porozumienie i ustalono wspólną platformę. Przy sposobności podróży minister Skrzyński był przez jeden dzień w Rydze, jeden dzień w Rewlu, gdzie miał sposobność imieniem Rzeczypospolitej wyrazić sympatje dla tych państw. Charakter konferencji był wybitnie konstrukcyjny i osiągnęła ona konkretne rezultaty. Polska w stosunku do wszystkich państw sąsiednich zaznacza swoją politykę konstrukcyjną, jaką każde państwo musi uprawiać, ażeby wejść jako jedna część do organizmu gospodarczego państw europejskich.

Następnie mowca przechodzi do

zatargu gdańskiego.

Głównym celem polityki polskiej wobec Gdańska jest pokojowa robota konstrukcyjna, zmierzająca do rozwinięcia jak najlepszych stosunków sąsiedzkich. Na tem tle odbija się w sposób przykry zajście, które żywo poruszyło opinję wszystkich stronnictw sejmowych, jak też opinję kraju.

Minister Skrzyński omówiwszy poszczególne fazy zatargu z Gdańskiem, oświadczył:

chodzi tu o nic mniejszego nad sam traktat wersalski

Od Rady Ligi spodziewamy się rozstrzygnięcia zasadniczego, ponieważ chodzi tu o zasadę, a nie o szczegół. Racja stanu państw odpowiedzialnych, zasiadających w radzie Ligi musi im wskazać, iż

podrywany, kwestjonowany ustawiczną podziemną drobiazgową robotą w sposób wskazujący na

szersze plany

którym interes ogółu winien jak najprędzej stanowczo i jasno kres położyć.

Stanowisko klubów sejmowych, ujawnione we wnioskach nagłych, wskazuje, że opinja zarówno Sejmu jak i kraju jest jednomyślną co do linij wytycznych. Debata na plenum Sejmu ujawni niewątpliwie z całą powagą te przekonania Polski, stojącej na gruncie prawnym i będzie znakomitem wzmocnieniem akcji, do której rząd polski został zmuszony. Po mowie ministra przystąpiono do omówienia

wniosków nagłych

zgłoszonych w sprawie gdańskiej. Wniosek Wyzwolenia uzasadniał pos. Rudziński, wniosek zaś prawicy i centrum pos. Pluciński.

Zdemaskowanie partji komunistycznej w Niemczech

Berlin, 23 stycznia. (AW). Ponieważ komuniści domagali się gwałtownie wypuszczenia na wolność posłów aresztowanych przed wyborami, przeto władze sądowe przedłożyły prasie materjał dowodowy, obciążający w wysokim stopniu partję komunistyczną w Niemczech.

Jest ona częścią partji rosyjskiej i dzieli się w Niemczech na sześć części. Pierwsze, to oddziały rozkładowe, znaczone literą Z., druga część oddziały II WW., następne oddziały partyzanckie „P", terorystów „T", Czeka i oddziały rezerwowe. W dwóch częściach partji czynni są instruktorzy rosyjscy, uczący niszczenia służby łączności, wiaduktów, torów kolejowych itd. Jest ich 100 ludzi. Oddziały te dokonały 20 drobnych napadów, które przyczyniły się do wykrycia działalności partji. Komisja regulaminowa uchwaliła rozszerzyć jak najbardziej ten materjał dla ujawnienia niebezpieczeństwa komunistycznego.

Sensacyjny zwrot w sprawie zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej

Lwów, 23 stycznia (PAT). W kołach tutejszych wielkie wrażenie wywołało dokonane wczoraj późnym wieczorem przez sędziego śledczego aresztowanie kilku osób, między innemi kierownika biura dedektywów Dwornickiego, Mikietina, inż. Korhabera, fotografa Mützego, oraz wielkiego przemysłowca Glassmanna. Aresztowania te stoją w związku ze sprawą Steigera, który dokonał zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dalsza secesja ze Związku chłopskiego

Warszawa, 23 stycznia (AW). Jak podaje »Kurjer Polski«, posłowie Łaskuda i Posadzki ze Związku chłopskiego wrócili do »Piasta«.

Usuwanie pracowników polskich z przedsiębiorstw niem. w Gdańsku

Gdańsk, 23 stycznia (AW). Szereg przedsiębiorstw niemiecko-gdańskich począł usuwać pracowników Polaków, którzy nieraz od trzydziestu lat w danej firmie pracowali.

Proklamowanie republiki albańskiej

Z Tirany donoszą, że albańskie zgromadzenie narodowe jednogłośnie proklamowało republikę. Uchwalono wyznaczyć święto narodowe na d. 21 stycznia.

Blasco Ibanes uzyskał królewskie przebaczenie

Paryż, 23 stycznia (AW). Król hiszpański i dyrektorjat nietylko zaniechali postępowania o wydanie Blasco Ibaneza w ręce władz hiszpańskich przez Francję, ale król pragnąłby także ułatwić Blasco Ibanezowi powrót do Hiszpanji, gdyż żona jego umarła przed paroma dniami w Walencji.

Sensacyjny skandal alkoholowy w Ameryce

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 23 stycznia. Urzędnicy prohibicyjni wykryli nowy skandal alkoholiczny. Były gubernator stanu New Jersey, a obecny senator, Edward, podejrzanym jest o to, że stoi na czele tajnego towarzystwa, którego celem jest handel alkoholowymi napojami. Kapitał tego towarzystwa wynosi 6 miljonów dolarów. Odkrycie to wywarało nawet w Ameryce samej, przyzwyczajonej do afer na wielką skalę, poważne wrażenie.

Dział ekonomiczny

— Lustracje przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych rozpoczęły się 20 bm. w związku z upływem terminu wykupu świadectw. Kupcy, którzy nie wykupili świadectw, albo mają świadectwa niewłaściwe, będą przez komisje lustracyjne pociągnięci do odpowiedzialności.

— Ciągnienie drugiej raty 10-procentowej pożyczki kolejowej wyznaczone zostało na dzień 1 lutego.

— Pobór państwowego podatku od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę będzie dokonany w lutym br. wedle skali, ogłoszonej na miesiąc styczeń 1925.

— Narada zwołana na 23 bm. do Wiednia przez komisję reparacyjną, zajmie się ostatecznem ustaleniem sumy ostemplowanych tytułów przedwojennych długów austrjackich na terenie państw sukcesyjnych, oraz w sprawie ostatecznego ustalenia rozdziału przedwojennego długu austrjackiego pomiędzy państwa sukcesyjne.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 23 stycznia.

Frank franc. (za 100)	28·10
N. Jork	5·1¹/₂
Londyn	2·15
Praga (za 100)	15·61
Zurych (za 100)	[illegible] (cz.)
Wiedeń (za 100.000)	7·31—7·32 (tel.)

Papiery dywidendowe w Warszawie
z dnia 23 stycznia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank handlowy	5·30
Bank Zw. Sp. Zar.	7·3
Cegielski	0·52
Parowozy	6·45
Starachowice	1·8
Zieleniewski	9·30
Żyrardów	11·80
Haberbusch	—
Spirytus	—
Chodorów	4·10
Nobel	1·85
Ćmielów	—
Ursus	1·58
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	—

Kraków, 23 stycznia.

Również i w dniu dzisiejszym zaznaczyła się tendencja silna dla papierów dywidendowych. Główne zainteresowanie wywołały papiery cukrowe oraz górnicze. Z akcyj bankowych znaczne obroty robiono bankiem przemysłowym.

Dewizy słabsze z wyjątkiem Londynu.

W egzotach ruch słaby. Poszukiwano — jak zwykle — Jaworzna, za które płacono 12½ (à 25), za drobne 13 3/4, Len 0.33.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

23 stycznia 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·39	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	0·34—0·35	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	0·33—0·34
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	0·24	—
Żegluga Polska I—III	—	0·10
Zieleniewski I—IV	9·25	9·20—9·30
Cegielski I—IX	0·70—0·72	0·69
Trzebinia I—IV	0·68—0·70	0·6[illegible]—0·69
Pocisk I—III	0·75	—
Parowozy I—III	0·45—0·50	0·40
Automotor I—II	0·75	—
Górka I—III	14·10—14·20	14·00—14·10
Siersza I—IV	4·10—4·30	—
Tepege I—IV	2·08—2·02	8·10
Polska Nafta I—III	0·68	0·66—0·67
Pokucie I	0·28	0·28
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	0·75—0·80
Niemojowski I	0·47	0·47
Tłuszczo Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·21	0·22
Ćmielów I—II	—	0·62
Krakus I—VI	0·77	0·77
Chodorów I—V	4·45—4·50	4·45—4·55
Chybie	5·55—5·60	5·59
A. Piasecki	—	—

Wiedeń, 23 stycznia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Siersza górnicza 60, Silesia 16'5, Fanto 250, Galicja 1540, Lumen 9'1, Nafta 176, Karpaty 175.

Zurych, 23 stycznia. (PAT). Warszawa sprzedaż 100'50, kupno 99'50.

Zurych, 23 stycznia. (PAT). Paryż 28'08, Lon. 24'87, Nowy Jork 5'18, Belgja 26'65, Włochy 21'41, Hiszpanja 73'75, Holandja 269'05, Berlin 1'23.3, Wiedeń 72'95, Sztokholm 139'75, Oslo 79'25, Kopenhaga 92'55, Praga 15'50, Budapeszt 0'71'7, Ateny 8'80, Konstantynopol 2'80, Bukareszt 2'75, Helsingfors 13'10, Buenos Aires 197'50. Tendencja spokojna.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Po zamknięciu kroniki

WIECZÓR STYCZNIOWY odbył się, stosownie do zapowiedzi, wczoraj o godz. 6 wieczór w Domu żołnierza polskiego. Na program złożyły się produkcje orkiestry 20 pp., przemówienie kpt Lipińskiego, śpiew chóru akad., oraz deklamacje artystów dram. pp. Kopczewskiej i Białkowskiego. W czasie uroczystości złożono hołd będącym na sali weteranom z 1863 r. W wieczorze wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz żołnierze garnizonu krakowskiego.

ŚLADEM ROBINSONA. Dn. 22 bm. zawiadomiono okr komendę P. P. w Krakowie, że z zakładu Misjonarzy na Nowej Wsi zbiegł August Lizak, lat 11, uczeń, wraz z drugim swoim kolegą 14 lat liczącym. „Uciekinierzy" zostawili karteczkę z zawiadomieniem, że wybierają się w „podróż" do Azji! Okazało się, że nieletni Robinsonowie zabrali z sobą piłkę nożną(!), skrzypce i atlas Lizak jest blondynem, włosy ma krótko strzyżone, na twarzy ślad pieprzyka. Ubrany jest w czarną kurtkę z kołnierzem wydry oraz czapkę studencką z odznakami M. S. Gucio jest synem posła na Sejm, Lizaka.

Z KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Zapowiedziany na dziś odczyt red. Magenheima z powodu jego nagłego wyjazdu, zostaje odłożony do przyszłego tygodnia.

STRACENIE BANDYTY WE LWOWIE. We Lwowie zapadł wczoraj w sądzie doraźnym nad bandytami sokalskimi wyrok, skazujący na karę śmierci przez powieszenie, zamienioną na rozstrzelanie, Dyszkauta i Kantora. Wobec tego, że prezydent Rzpltej ułaskawił tylko Kantora, Dyszkaut został o godz. 1 rozstrzelany.

ZMARLI

— We Lwowie zmarł inż. Grzegorz Pełański, emer. st. radca budownictwa w b. namiestnictwie galic., twórca planów budynku Bibljoteki uniwersyteckiej lwowskiej, której budową osobiście kierował.

— W Meranie, gdzie bawił na kuracji, zmarł Józef Tomicki, dyrektor miejskich zakładów elektrotechnicznych, znany w szerokich sferach, jako znakomity elektrotechnik i obywatel.

Zapiski literackie

OSTATNI NUMER „ŚWIATOWIDA" ukazuje się w niezwykle wytwornej szacie. Ogromna ilość świetnych ilustracyj, odbijających wszystkie aktualne wydarzenia bieżącej chwili, portrety znanych osobistości i galerja najpiękniejszych współczesnych kobiet, przykuwają wzrok i uwagę czytelnika. Treść literacka i działy specjalne stoją na odpowiedniej wyżynie. Całość wywiera pod każdym względem harmonijne i dodatnie wrażenie.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

ZTARGU TOWAROWEGO. W dziale manufaktury zupełny zastój. Pomimo to fabryki łódzkie podwyższyły ceny swoich wyrobów, podając za przyczynę zwyżkę robocizny i surowców zagranicznych. Weksle bywają rzadko protestowane. — Handel hurtowny skórami zaczął się poprawiać, popytem cieszyły się głównie lakier i gemza. Zmniejszył się popyt na chromy. Jeżeli rząd podwyższy znacznie cło na obuwie, to popyt na chromy i skórę twardą znacznie się zwiększy. Skóry zagraniczne hurtownicy dawali dotychczas na kredyt na całą sumę. Obecnie postanowili zażądać 35% gotówki i skrócić termin weksli do 60 dni. W branży metalowej rozpoczęła się likwidacja tych hurtowników, które powstały w nienormalnych warunkach w czasie wojny i inflacji markowej. Poza tem w handlu wyrobami metalowemi był zastój. Tendencja cen jest słaba. Fabryki huty, zamiast ich właściciel, sprzedają swoje wyroby obecnie bez zysku, a nawet niektóre ze stratą. Weksle wpływają normalnie bez protestu. Zanotowano ceny u hurtowników: blacha cynkowa 77 gr. za 1 kilogram, czarna 47—43, średnia 35, grubsza 30, żelazo 28. Gwoździe 6 Ł 60 za skrzynkę, mniejsze 11, najmniejsze 14, papowe 11, łopaty 70 gr. za kilogram, hufnagle 10 złotych za skrzynkę.

PRZEPISY O DYSKONTOWANIU WEKSLI W BANKU POLSKIM. Wobec częstych nieporozumień, powstających przez niestosowanie się interesantów Banku Polskiego do przepisów przy dyskontowaniu i wykupywaniu weksli, należy przypomnieć, że:

a) wystawcy, akceptanci i żyranci winni, obok swego podpisu, przykładać bezwarunkowo pieczątkę o wyraźnem brzmieniu imienia i nazwiska, wzgl. firmy, tudzież podawać swoje dokładne adresy. Niedopuszczalnem jest wypisywanie nazwisk na maszynie do pisania;

b) na wekslach, podawanych do dyskonta, tylko firmy rejestrowane mogą być podpisywane skrótami, natomiast osoby prywatne i firmy niezarejestrowane muszą się podpisywać pełnem imieniem i nazwiskiem.

Nieodpowiadające powyższym wymogom weksle nie będą przyjmowane do dyskonta.

Dodać należy, że dotychczas stosowane t. zw. dni ulgowe (respektowe) zostały zniesione, a płatnicy winni wykupić weksel w dniu oznaczonym, jako data płatności.

ZASADY, NA JAKICH ZOSTANIE ZACIĄGNIĘTA 100-MILJONOWA POŻYCZKA INWESTYCYJNA. Jak się dowiadujemy, przedstawiciele kapitalistów francuskich i angielskich, zgrupowanych w towarzystwie francusko-polskiem dla badania przedsiębiorstw, odbyli szereg konferencyj, między innemi z ministrem Kiedroniem, min. Tyszką i t. d., podczas których wysunięto zasady proponowanej dla Polski pożyczki inwestycyjnej, oraz omówiono kwestję gwarancji i spłat. — Zasadnicze porozumienie jest, jak się dowiadujemy, kwestją niedalekiej przyszłości. Suma pożyczki, która dosięgnie podobno 100 miljonów złotych, zależna jest od ustosunkowania się naszego rządu do propozycyj, które zostaną złożone w formie pisemnej przez przedstawicieli wspomnianego towarzystwa i dotyczyć będą wysokości pożyczki objektów inwestycyjnych, oraz warunków gwarancji amortyzacji. Przedstawiciele towarzystwa wyjeżdżają do Paryża i Londynu celem sfinalizowania umowy.

WYDATKI PAŃSTWOWE A PRELIMINARZ. Według dotychczasowego zestawienia, ani jedno ministerstwo w roku ubiegłym nietylko nie wydatkowało więcej, niż przewidywał preliminarz budżetowy tego resortu, ale nie wyczerpało całkowicie sum, w budżecie wydatków przewidzianych. Do ministerstw, które w stosunku do preliminarza wydały najmniej, zaliczyć należy ministerstwo skarbu, rolnictwa i dóbr państwowych, i reform rolnych.

Pierwsze wydatkowało 73% kwot wydatków, preliminowanych, drugie 65.9% i trzecie 68% kwot preliminowanych. Dalej idzie ministerstwo kolei żelaznych, które wydatkowało 78.3% kwot preliminowanych, prezydjum Rady min. 83.7%, ministerstwo robót publicznych 84%, ministerstwo spraw wewnętrznych 86.6%, min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego 88%, ministerstwo przemysłu i handlu 91%, ministerstwo pracy i opieki społecznej 91.9%, ministerstwo spraw wojskowych 92.4%, ministerstwo sprawiedliwości 93% i ministerstwo spraw zagranicznych 94.1% i Kontrola państwowa 99%.

Monopole państw. wydatkowały tylko 61.1% sum preliminowanych, zaoszczędzając w ten sposób prawie 40% ogółu preliminowanych wydatków.

TRYB POSTĘPOWANIA Z FAŁSZYWEMI BILETAMI BANKU POLSKIEGO. W razie przedstawienia w jakiejkolwiek kasie publicznej lub prywatnej biletu fałszywego, albo podejrzanego o sfałszowanie, należy bilet zatrzymać, a okazicielowi wydać zaświadczenie, zawierające nazwę instytucji, w której bilet został zatrzymany i miejsce zamieszkania okaziciela biletu, wysokość odcinka z oznaczeniem serji numeru, oraz podpisu kasjera, który bilet uznał za fałszywy. Zatrzymany bilet winien być natychmiast przesłany do najbliższego oddziału Banku Polskiego. Bilety fałszywe Bank Polski kierować będzie do prokuratorji, sądu okręgowego, albo policji państwowej. Za zatrzymane bilety fałszywe okaziciel nie otrzymuje żadnego odszkodowania.

CO MOŻEMY EKSPORTOWAĆ DO ŁOTWY? Łotewski Związek przemysłowców i rzemieślników zwrócił się do konsulatu polskiego w Rydze z prośbą o dostarczenie mu materjału iformacyjnego, dotyczącego źródeł zakupu szeregu towarów celem wprowadzenia ich na rynek łotewski. Specjalnie Łotwa interesuje się: maszynami obróbki metalu, drzewa, elektrotechnicznemi artykułami; dla przemysłu skórnego, cegielnianego, maszynami rolniczemi, silnikami, konstrukcjami budowlanemi, porcelaną, ceramiką, tekstylją, jako półfabrykatem i surowcami. W związku z tem konsulat polski w Rydze przyjmuje od zainteresowanych firm polskich katalogi, broszury, materjał reklamowy i t. p.

W SPRAWIE RÓWNOCZESNEGO ZASTOSOWANIA ULG CELNYCH ORAZ KONWENCYJNYCH min. skarbu wyjaśnia, co następuje: Jeżeli towar, który jest wymieniony w liście A) do traktatu polsko-francuskiego, wymieniony jest równocześnie w rozporządzeniu o ulgach celnych, należy do tego towaru stosować ulgę celną i konwencyjną. Ulga konwencyjna może być tylko jeden raz stosowana w wysokości, przewidzianej w liście A) traktatu polsko-francuskiego i tylko dla towarów w takim stanie, w jakim on będzie clony.

USTAWĘ, ZMIENIAJĄCĄ OBOWIĄZUJĄCE OPŁATY PATENTOWE, to jest za użytkowanie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, ogłasza „Dziennik Ustaw" Nr 5: Obecnie opłata przy zgłoszeniu patentu wynosi 35 złotych, a opłaty perjodyczne wynoszą rocznie od pierwszego do piętnastego roku włącznie: 40, 50, 60, 70, 80, 90, 110, 140, 180, 240, 320, 420, 540, 670 i 800 zł. — Za udzielenie patentu dodatkowo pobiera się, prócz opłaty przy zgłoszeniu jednorazowa opłata 40 złotych zamiast opłat rocznych. Za wnioski o wciągnięcie do rejestru zmian opłaca się po 20 złotych, za odwołania od decyzji wydziału zgłoszeń po 30 złotych i do wydziałów spraw spornych i odwolawczego po 60 złotych.

Za zgłoszenie wzoru użytkowego opłaca się 15 złotych, za pierwszy okres ochronny 25 złotych, za drugi 50 złotych i za trzeci 100 złotych.

Opłata przy zgłoszeniu znaku towarowego wynosi 20 złotych, nadto przy przyjęciu znaku do rejestracji za każdy znak 40 złotych i za każdą klasę towaru 10 złotych. — Zmiany te wchodzą w życie 2 lutego b. r.

ULGI CELNE DLA MASZYN ROLNICZYCH. Ministerstwo skarbu w związku z prośbą Izb przemysłowo-handlowych o zastosowanie ulg celnych dla części maszyn, w kraju niewyrabianych, uwzględniając specjalne stosunki, panujące obecnie w dziedzinie zaopatrywania się rolników w części maszyn rolniczych, zgodziło się na projekt min. przemysłu i handlu, tak ,aby wyjątkowo poważne firmy handlowe, trudniące się dostarczaniem części maszyn rolniczych, przedstawiały upoważnienia rolników do działania, celem uzyskania ulgi celnej. Upoważnienia powyższe muszą być przedstawiane po rozsprzedaniu rolnikom danego transportu części maszyn rolniczych. Z ulg tych korzystać mogą wyłącznie części maszyn, w kraju niewyrabianych.

KTO MA PRAWO WYDAWAĆ ŚWIADECTWA POCHODZENIA TOWARÓW PRZY EKSPORCIE DO ANGLJI? Ministerstwo przemysłu i hand. komunikuje, iż na mocy ścisłych instrukcyj, udzielonych przez kompetentne władze angielskie właściwym konsulatom angielskim, jedynie konsulowie etatowi są upoważnieni do wydawania świadectw pochodzenia towaru. Konsulami tymi w Polsce są: konsul angielski w Warszawie i wice-konsul w Katowicach. Opłata konsularna wynosi 6 szylingów 3 pensy za przesyłkę towaru. wartości 20 funtów szterlingów, powyżej tej wartości opłata ta jest o 100% droższa. Konsulat angielski zgodził się na wystawianie świadectw pochodzenia przez wydziały przemysłowe przy województwach. Tak więc ostatecznie do wydawania świadectw pochodzenia upoważnione są instytucje: min. przem. i hadlu, wydziały przemysłowe przy województwach, Stow. kupców polskich i Związek kupców m. st. Warszawy, oraz wszystkie Izby przemysłowo-handlowe w Polsce.

Z BIELSKIEGO PRZEMYSŁU TEKSTYLNEGO. Polsko-śląski przemysł tekstylny w Bielsku-Białej, obejmujący 100 większych i mniejszych przedsiębiorstw, utrzymuje kontakt z zachodem Europy, oraz Balkanami. Tam też wysyła swoje znane i pożądane sukna pierwszej jakości. W przeciwstawieniu do łódzkich i białostockich artykułów masowych, przeznaczonych dla staro-rosyjskich wieśniaków, produkuje Bielsk-Biała kamgarny i modne materjały najlepszej jakości, zaspokajając nietylko zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym, ale wywożąc także za granicę chętnie widziany towar. Przemysł w Bielsku-Białej pracuje obecnie dość intensywnie i to zarówno przemysł tekstylny, jak i przemysł maszynowy i metalowy. Liczne fabryki pracują na dwie zmiany.

NAJTAŃSZYM TARGIEM W EUROPIE JEST MIĘDZYNARODOWY TARG POZNAŃSKI. Miejski urząd Targu poznańskiego rozesłał do wszystkich konsulatów polskich, oraz Izb przemysłowo-handlowych i pokrewnych zrzeszeń gospodarczych warunki i deklaracje w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Z warunków tych okazuje się, iż międzynarodowy Targ poznański jest najtańszym targiem w Europie. Jeśli się zważy nadto, że miarodajne czynniki w Warszawie w myśl życzeń centr. Związku pol. przem., górn., hutn., hand. i fin. zdecydują się na przyznanie poważnych ulg taryfowych dla wystawców i kupców, zwiedzających targi krajowe — to udział interesowanych sfer przemysłowo-handlowych w międzynarodowym Targu poznańskim nie pociągnie zbyt uciążliwych kosztów.

NARADY NAD KWESTJAMI NAFTOWEMI TOCZYŁY DELEGACJE POLSKA I CZECHOSŁOWACKA w niedzielę i w poniedziałek w min. przemysłu i handlu, w odniesieniu do traktatu handlowego polsko-czesko-słowackiego. Sprawy naftowe są jednym z najważniejszych punktów tego traktatu. Oba państwa są w równym stopniu zainteresowane w pomyślnem załatwieniu szeregu kwestyj spornych: Polska, jako producent surowca, a Czecho-Słowacja, jako przetwórca i konsument. — Eksperci i technicy naftowi, zaproszeni przez oba rządy, po złożeniu gruntownych wyjaśnień, dotyczących najpoważniejszych kwestyj, przedstawili delegacjom rządowym materjał, który posłużyć ma do ustalenia głównych wytycznych dla dalszych obrad.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 13.

Rządca drukarni L. K. Górski